



JAK ANALIZOWAĆ WYKRESY GIEŁDOWE



P A W E Ł B I E D R Z Y C K I

© Copyright by StrefaInwestorow.pl

Data: 27.07.2007

Tytuł: **Jak analizować wykresy giełdowe**

Autor: **Paweł Biedrzycki**

Skład: [JPP Group](#)

Zezwala się na kopiowanie oraz dowolne rozprowadzanie niniejszej publikacji tylko i wyłącznie w formie dostarczonej przez wydawcę. Zabrania się dokonywania jakichkolwiek zmian w zawartości publikacji bez pisemnej zgody ich wydawcy. Autorzy i wydawcy publikacji zezwalają na odsprzedaż pozycji za cenę nie większą niż 10 PLN.

Serwis internetowy StrefaInwestorow.pl

WWW: StrefaInwestorow.pl

Adres e-mail: Pawel@StrefaInwestorow.pl

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

***E-Booka dedykuję wszystkim wytrwałym inwestorom,
którzy każdego dnia doskonalą swoje techniki inwestycyjne.***

Spis treści

1.	Wprowadzenie.....	5
2.	Jak patrzeć na wykres.....	7
3.	3 główne założenia analizy technicznej.....	10
4.	W jaki sposób zarabia się prawdziwie pieniądze na giełdzie?.....	14
5.	Teoria Dowa.....	19
6.	Wykorzystanie średnich kroczących w inwestowaniu.....	33
7.	Połączenie teorii Dowa z analizą średnich kroczących.....	37
8.	Zakończenie.....	42

Wprowadzenie

Witam Cię drogi czytelniku!

Zanim rozpoczniesz lekturę e-booka chciałbym powiedzieć kilka słów tytułem wstępu. Przy pisaniu tej publikacji przyświecała mi zasada, że zawarta w niej wiedza ma być prosta i przede wszystkim praktyczna.

W drugim rozdziale zaprezentuję swoją krótką refleksję na temat wykresów giełdowych. Wspomnę o pewnym szczególe, który umyka większości inwestorów analizujących wykresy. W kolejnym rozdziale przedstawię 3 podstawowe zasady, na których opiera się sens analizy technicznej oraz dodam kilka moich przemyśleń i komentarzy. Rozdział 4 mówi o tym w jaki sposób zarabia się prawdziwe pieniądze na giełdzie. Kolejny, 5 rozdział przedstawia w praktyczny sposób podstawowe

informacje na temat jednej z teorii analizy technicznej - teorii Dowa. Zaznaczam, że nie będę się zagłębiać w ten temat, tylko wykrzesam z niego informacje, które najbardziej nam się w tym momencie przydadzą. W kolejnym 6 rozdziale zaprezentuje Ci podstawowe narzędzie, którego większość z inwestorów nie wykorzystuje, czyli średnie kroczące. W rozdziale 7 zaprezentuję jak teoria Dowa w połączeniu ze średnimi kroczącymi może być wykorzystywana w skutecznym inwestowaniu (zarówno w średnio, długoterminowym jak również day tradingu). W ostatnim, 8 rozdziale podsumuję zawartą w tym e-booku wiedzę i przedstawię kilka moich refleksji.

Wszystkie prezentowane w publikacji techniki będę się starał przedstawiać na spółkach z Warszawskiej Giełdy Papierów Wartościowych. Mam nadzieję, że w ten sposób prezentowana wiedza będzie najłatwiej przyswajalna i łatwiejsza do wykorzystywania.

Wszelkie wykresy zawarte w e-booku pochodzą ze świetnego oprogramowania do analizy technicznej Fibotrader stworzonego przez doskonałego analityka Roberta Fischera.

Dostałem oczywiście pozwolenie na to od autorów programu. Wszelkie informacje na temat oprogramowania jak również możliwość pobrania darmowej wersji próbnej znajdziesz na <http://fibotrader.com>.

Więc zaczynamy!

Jak patrzeć na wykres

Kiedyś jeden z bardzo dobrych polskich analityków technicznych powiedział, że trzeba przynajmniej 10 lat patrzenia na wykresy, aby zacząć na nich widzieć najprawdopodobniejszy scenariusz przyszłych wydarzeń. Kiedy zacząłem się nad tym zastanawiać doszedłem do wniosku że jest w tym dużo prawdy chociaż nie do końca. Oczywiście indywidualne dochodzenie do wiedzy będzie trwało znacznie dłużej niż korzystanie z cudzych doświadczeń. To jest jedna strona medalu. Teraz chciałbym przejść do drugiej, ważniejszej.

Wiele osób ma problemy z analizowaniem wykresów ponieważ ma do nich złe podejście. Sam pamiętam, że kilka lat temu miałem podobne problemy. Mimo, że wykorzystywałem techniki z książek szanujących się amerykańskich autorów z zakresu analizy technicznej, to nic mi nie wychodziło. Po prostu widziałem na

wykresach to, co chciałem zobaczyć, a nie to co na nich w rzeczywistości było. Traktowałem wykres jak rysunek który mam zanalizować. Niemalże jak wykres jakiejś funkcji matematycznej. Dopiero po jakimś czasie zrozumiałem, gdzie leżał mój podstawowy błąd. Ten sam błąd popełnia również ponad połowa osób stosujących analizę techniczną.

Faktem, który powinna sobie uświadomić każda osoba analizująca wykresy jest to, że są one tworzone przez ludzi! Możesz teraz powiedzieć: „Ale odkrycie!” Czy oby jednak na pewno? Powiedz mi czy potrafisz przeanalizować wykres giełdowy pod względem tego, co czuli inwestorzy w każdym jego momencie?

Czy podczas analizy wiesz, w którym momencie jakie uczucia szargają inwestorami. Czy potrafisz zlokalizować chciwość i strach na wykresie? Każdy tik na dowolnym wykresie giełdowym to przecież chociaż jedna zrealizowana transakcja. Jeden inwestor sprzedaje, a drugi kupuje. Jeden kieruje się strachem, że kurs już będzie spadać, a drugi chciwością, że kurs będzie rósł. Obydwoje przecież nie mogą mieć racji! Trzeba zanalizować, których inwestorów jest więcej, a będziesz wiedział, w którą stronę kurs będzie się kierował.

Zajrzyj do jakiegokolwiek nowoczesnej książki o zachowaniach konsumenckich a przeczytasz tam, że 90% osób w swoich decyzjach zakupowych kieruje się emocjami. Gdyby tak nie było to nikt by nie kupował Mercedesów, złotych zegarków, markowych ubrań znanych kreatorów. Takie same funkcje i to przy znacznie niższej cenie spełni Daewoo Lanos, najtańszy zegarek Casio czy też komplet dżinsowy z pobliskiego bazaru. Więc powiedz mi gdzie tu logika? Oczywiście ludzie kupują takie rzeczy dla prestiżu, poprawienia sobie humoru, zaimponowania znajomym. Czy myślisz, że w inwestowaniu na giełdzie jest inaczej? Oczywiście, że nie!

Ludzie inwestując na giełdzie, czy na jakimkolwiek innym rynku kierują się chciwością i chęcią zarobienia jak największej ilości pieniędzy. Teoria o racjonalności inwestorów jest według mnie mocno przesadzona i nieco przestarzała. Sam George Soros, najlepszy zarządzający funduszy hedge wszech czasów, „człowiek który złamał Bank Anglii” i zmusił go swoją spekulacją do wycofania funta z systemu ERM, pisze w swojej książce „Kryzys światowego kapitalizmu”, że rynki przez ponad 90% czasu nie są w równowadze. Są albo przeszacowane albo niedoszacowane. Dlatego właśnie światowe giełdy cały czas się kręcą w cyklach hossy i bessy.

Jeżeli zaczniesz patrzeć na wykresy jak na zachowanie tłumu i rozpoznawać jakie emocje inwestorami w obecnej sytuacji szargają to właściwie nic Ci więcej nie jest potrzebne. Temu właśnie ma służyć analiza techniczna wraz ze wszystkimi jej narzędziami. Analizie tego, co czują teraz inwestorzy i dzięki temu określeniu, co mają zamiar zrobić w przyszłości.

Wydaje się to bardzo proste, a jednak większość ludzi tej prostej rzeczy nie rozumie. Zamiast sprzedawać na szczycie, kupują, a gdy kurs spada, czekają. W końcu puszczają im nerwy i sprzedają praktycznie na samym dole korekty zaliczając pokaźną stratę. Potem kurs jak na złość rusza w górę, ale inwestor już nie odkupuje akcji bo czuje strach przed kolejną stratą i patrzy jak kurs akcji spółki rośnie, przebija szczyt przy którym on kupował rosnąc dalej. Sam jednak pluje sobie w brodę, że jednak nie odkupił akcji. Wiem coś o tym, ponieważ wiele razy to przerobiłem we własnych inwestycjach.

Odkąd jednak zrozumiałem, że wykres to emocje ludzi, moja skuteczność znacznie się poprawiła. Jeżeli Ty to zrozumiesz, w Twoim przypadku też tak będzie.

3 główne założenia analizy technicznej

Przejdźmy teraz do kolejnych faktów bez zrozumienia, których inwestowanie za pomocą analizy technicznej jest z góry skazane na porażkę. Na pewno wiesz, że aby coś dobrze robić trzeba zrozumieć dlaczego coś się tak dzieje. Ludzkość od zarania dziejów cały czas się rozwija właśnie dzięki tej zasadzie. Podobnie jest z analizą techniczną. Żeby ją skutecznie wykorzystywać trzeba wcześniej zrozumieć i uwierzyć dlaczego ona działa.

Są trzy podstawowe zasady, na których opiera się analiza techniczna. Żeby osiągnąć sukces musisz je zrozumieć oraz przede wszystkim w nie uwierzyć. Jeżeli tego nie zrobisz to możesz zapomnieć o sukcesie.

Spotkałem się w swoim życiu z wieloma osobami, które były wręcz nastawione agresywnie do analizy technicznej. To jest ich prawo. Śmieszy mnie jednak gdy ktoś coś neguje chociaż nigdy się właściwie z tym nie zapoznał. Powiem nawet więcej, nie ma na ten temat w ogóle pojęcia. Ja w swoim życiu staram się kierować zasadą, że nie neguje niczego dopóki tego dobrze nie poznam. Cenię analizę fundamentalną chociaż nie uważam, żeby była skuteczniejsza od analizy technicznej. Wiem natomiast, że jest znacznie bardziej pracochłonna, więc dlatego preferuję analizę techniczną.

Przejdźmy teraz do 3 zasad, które tworzą fundament analizy technicznej.

Zasada nr 1

Rynek dyskontuje wszystkie informacje

Oznacza to, że w przypadku kursu jakiejś dowolnej spółki wszystkie informacje dostępne na jej temat na rynku są już uwzględnione w cenie. Wszelkie wyniki finansowe, komunikaty, nawet pogłoski dostępne na rynku są już uwzględnione w kursie. Dlatego nie ma sensu już pod ich wpływem podejmować decyzji.

Najlepsze w tym założeniu jest to, że umiejętne analizowanie wykresów potrafi nam dać sygnał o pozytywnej bądź negatywnej informacji fundamentalnej, która ma się dopiero pojawić. Powszechnie wiadomo, że po rynku buszują inwestorzy którzy wykorzystują poufne informacje i skupują albo sprzedają akcje przed przekazaniem informacji do publicznej wiadomości.

Takie wychwytywanie dziwnych zachowań na rynku może być bardzo zyskowne. Nie ukrywam, że jest to moje ulubione zajęcie w całym procesie analizowania wykresów.

Zasada nr 2

Ludzie zachowują się podobnie, gdy mają do czynienia z podobnymi wydarzeniami

Analiza techniczna jest analizą psychologicznego zachowania tłumu. Pamiętasz strach i chciwość? Pisałem o tym w pierwszym rozdziale. Różnego rodzaju formacje cenowe powtarzają się, ponieważ tłum często powtarza swoje zachowanie.

Tak samo jak w życiu codziennym. Jeżeli drużyna narodowa święci sukcesy w jakiejś dyscyplinie sportowej, to większość mieszkańców kraju wychodzi na ulice, śpiewa, tańczy, cieszy się. Czasami nawet są ogłaszane przerwy w pracy żeby oglądać kolejne mecze. Jeżeli jest jednak na odwrót to na ogół nikt nie potrafi nawet wymienić chociaż jednego nazwiska zawodnika z drużyny. Nikt się tym nie interesuje, a najzagorzalsi kibice są krytycznie i agresywnie nastawieni do zawodników i trenera.

Taka jest natura ludzka i większość ludzi nie jest w stanie tego zmienić. Ten proces wciąż się powtarza i podobnie jest na giełdzie. Mimo, że część osób będzie umiała rozpoznać takie zachowanie, zobaczyć na wykresie „formację rynkową” i ją wykorzystać, to i tak większość zrobi to samo. Taka jest ludzka natura!

Zasada nr 3

Rynki finansowe są albo w trendzie albo się konsolidują

To jest najważniejsza zasada!

Na pewno wiesz, że możemy wyznaczyć 3 rodzaje trendów: rosnący, malejący i boczny. Mogę ci zagwarantować, że dowolna ze spółek notowanych na giełdzie jest w którymś z tych trzech trendów.

Dlatego właśnie każdy analityk techniczny powinien grać z trendem, bo tylko to gwarantuje sukces. W USA jest takie powiedzenie „Trend is your friend” (Trend jest Twoim przyjacielem).

W jaki sposób zarabia się prawdziwie pieniądze na giełdzie?

W ostatniej chwili postanowiłem dodać do tego e-booka ten rozdział. Myślę, że zwłaszcza początkującym inwestorom powinien on dać dużo do myślenia.

Na pewno wiesz, że istnieje wiele rodzajów inwestorów giełdowych:

- Day traderzy, którzy otwierają swoje pozycje na kilka minut do kilku godzin.

- Swing Traderzy, którzy trzymają pozycje od kilkunastu godzin do maksymalnie kilku dni.
- Inwestorzy średnioterminowi – od kilku dni, tygodni do nawet kilku miesięcy.
- Inwestorzy długoterminowi, którzy kupują spółki z myślą o trzymaniu ich akcji na lata.

Prowadząc bloga inwestorskiego otrzymywałem e-maile od inwestorów, którzy byli bardzo zainteresowani day tradingiem argumentując to tym, iż może on dostarczać największe zyski. Oczywiście skuteczne inwestowanie w ten sposób może być bardzo zyskowne. Jest to jednak bardzo trudne. Z różnych badań wynika, że od 2 do 10% day traderów rzeczywiście zarabia pieniądze. Reszta je traci i po jakimś czasie rezygnuje z tego sposobu inwestowania.

Odsetek zarabiających swing traderów jest już większy chociaż nie mogę tu podać dokładnej liczby.

Większe prawdopodobieństwo zarabiania na giełdzie ma już natomiast osoba inwestująca średnioterminowo i jest to ponad 50%.

Natomiast w odpowiednio długim terminie inwestowanie długoterminowe niemalże w 100% gwarantuje zyski, stosując odpowiednią dywersyfikację portfela.

Podsumowując, ze swoich obserwacji zauważyłem, że średnioterminowe inwestowanie daje mi największe zyski. Otrzymałem ten wynik z prostej zasady mnożąc ilość udanych transakcji przez średni zysk – ilość nieudanych transakcji przez średnią stratę.

Zobrazujmy to teraz na wykresie.

Dla przykładu zamieszczam poniżej około roczny wycinek notowań Netii.



Śr 03-7-9 Pn 04-1-19 Wt 04-7-27 Pn 05-1-31 Śr 05-8-10 Pt 06-2-17

Przeanalizujemy, co robiłby na tym wykresie każdy z inwestorów.

Day Trader składałby zlecenia kupna i sprzedaży praktycznie codziennie, na których by w większości tracił albo zyskiwał od 1 do 2%. Pamiętać należy, że przy składaniu zleceń musi odliczyć koszty transakcyjne, które przy day tradingu stanowią duży procent.

Swing Trader natomiast starałby się kupić w punkcie oznaczonym numerem 2 i sprzedać w 3 żeby znowu kupić w 4 i potem znowu sprzedać w 5. W praktyce takich genialnych inwestorów nie ma. A jeżeli już są to raczej się nigdzie nie ujawniają tylko skutecznie zarabiają pieniądze.

Inwestor długoterminowy przez cały okres przedstawiony na wykresie nie zawarłby ani jednej transakcji, ponieważ najprawdopodobniej ma już akcje Netii od kilku lat. W tym przypadku nie byłaby to zyskowna inwestycja ponieważ w długim terminie kurs spada i to dość mocno.

Ja natomiast, jako inwestor średnioterminowy przez większość czasu nie będę miał żadnej pozycji na Netii ponieważ widzę wyraźnie, że jej kurs kręci się w trendzie bocznym. Dopiero w okolicy punktu wejścia (zaznaczonego na wykresie strzałką) starałbym się zająć pozycję i trzymać ją do punktu wyjścia (zaznaczonego na wykresie strzałką). Staram się wyszukiwać spółki, które rokują szansę na średnioterminowy wzrost dający mi od kilkunastu do kilkudziesięciu procent zysku. To jest właśnie klucz do sukcesu w inwestowaniu na giełdzie. Łapanie i utrzymywanie dłuższych ruchów w wypadku sukcesu i szybkie cięcie strat w wypadku pomyłki. W ten właśnie sposób zarabia ponad połowa inwestorów giełdowych. Skoro tak zarabia najwięcej ludzi to uważam, że Ty również powinieneś się tego nauczyć.

W następnych dwóch rozdziałach zaprezentuję dwie techniki, które pozwalają wyłapywać takie dłuższe ruchy z dużym prawdopodobieństwem.

ROZDZIAŁ 5

Teoria Dowa

Amerykanin Charles Dow był dziennikarzem, który pisał artykuły na temat rynku giełdowego w Stanach Zjednoczonych w drugiej połowie XIX wieku. Był również jednym z założycieli dziennika Wall Street Journal. Dow jest także twórcą wskaźnika Dow Jones Industrial Average. Co ciekawe, nigdy nie ukończył studiów wyższych.

Dla nas najważniejsze jest jednak to, że oprócz pisania był przede wszystkim skutecznym inwestorem giełdowym i badaczem rynku, który zawarł swoje spostrzeżenia i obserwacje w cyklu artykułów. Po jakimś czasie wszystkie jego publikacje zostały zebrane w całość i nazwane „Teorią Dowa”.

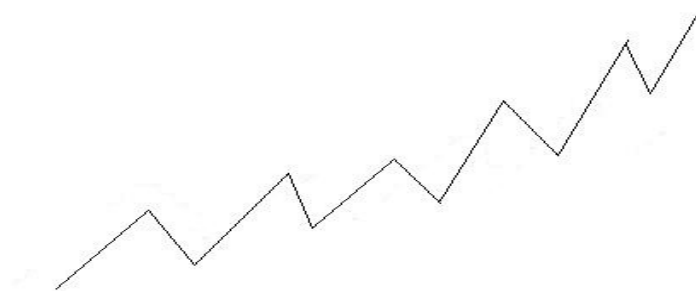
Dow zawarł w swojej teorii wiele wartościowych spostrzeżeń, które stały się podwalinami współczesnej Analizy Technicznej.

Nie będziemy się teraz zagłębiać w tę teorię, chociaż jest bardzo interesująca i bardzo przydatna.

Skupimy się tylko na jednym jej aspekcie. Otóż Charles Dow jako pierwszy stworzył definicję trendu. Po analizie setek wykresów, które sam w tamtych czasach odręcznie tworzył doszedł do następujących wniosków:

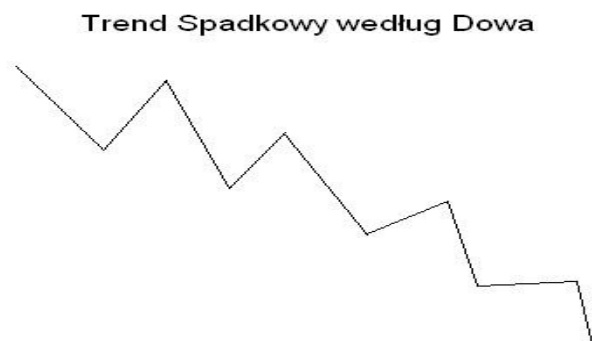
Trend wzrostowy – charakteryzuje występowanie kolejno po sobie na wykresie kursu coraz to wyższych szczytów i dołków.

Trend wzrostowy według Dowa



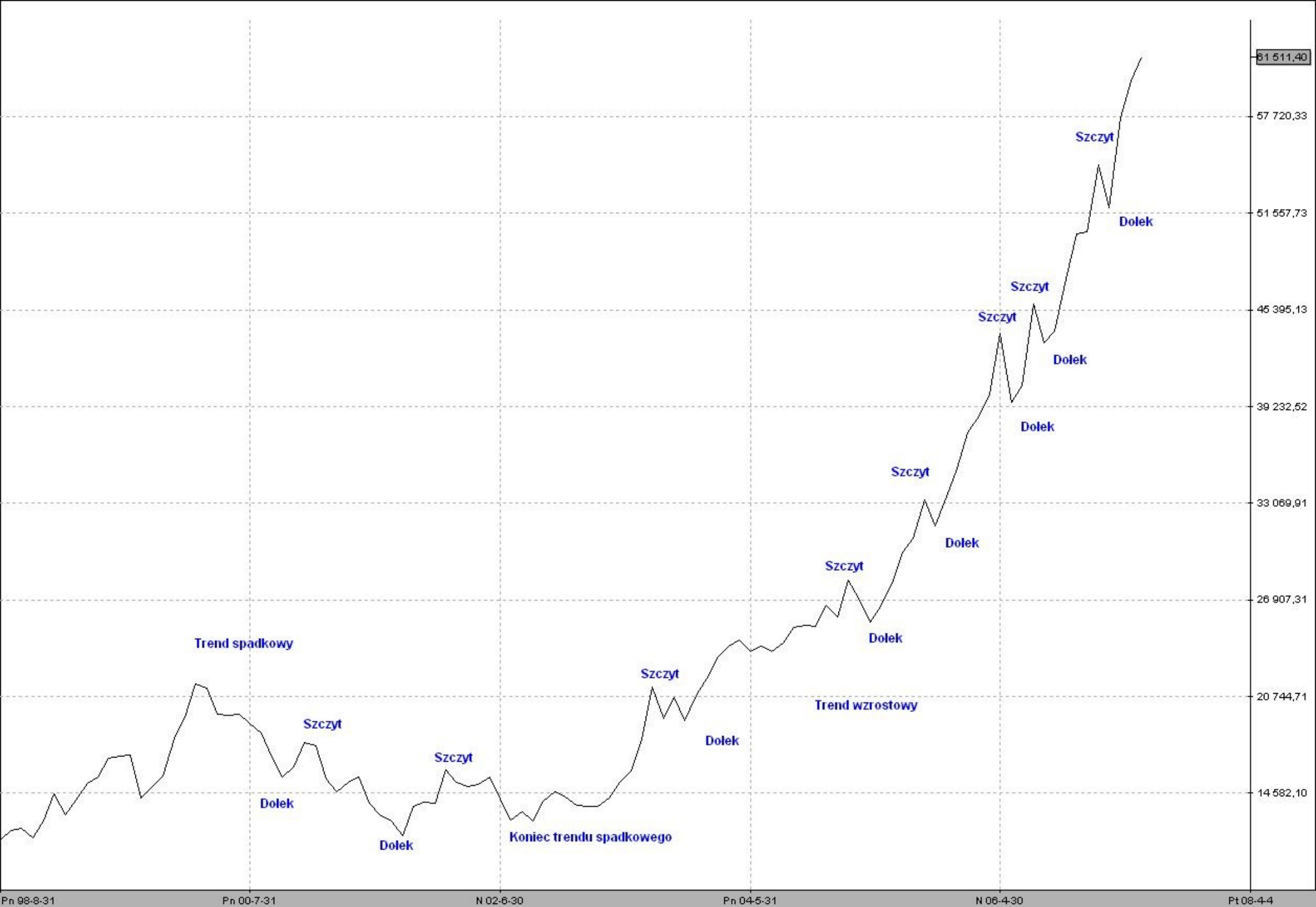
Trend spadkowy – charakteryzuje oczywiście odwrotność trendu wzrostowego czyli coraz niższe szczyty i dołki.

Dow zauważył, że normalną rzeczą jest, że podczas trendu wzrostowego występują dołki, a szczyty podczas spadkowego. Dopóki są one coraz wyższe w pierwszym przypadku i coraz niższe w drugim to kurs jest cały czas w trendzie i nie ma powodu go opuszczać.



To założenie jest najważniejszą częścią teorii gry z trendem, która zawsze przynosi największe zyski inwestorom. Pamiętaj! „Trend is your friend”.

Zobaczmy teraz czy tą teorię można przenieść na nasz rynek. Poniżej zamieszczam wykres indeksu WIG z ostatnich 10 lat.

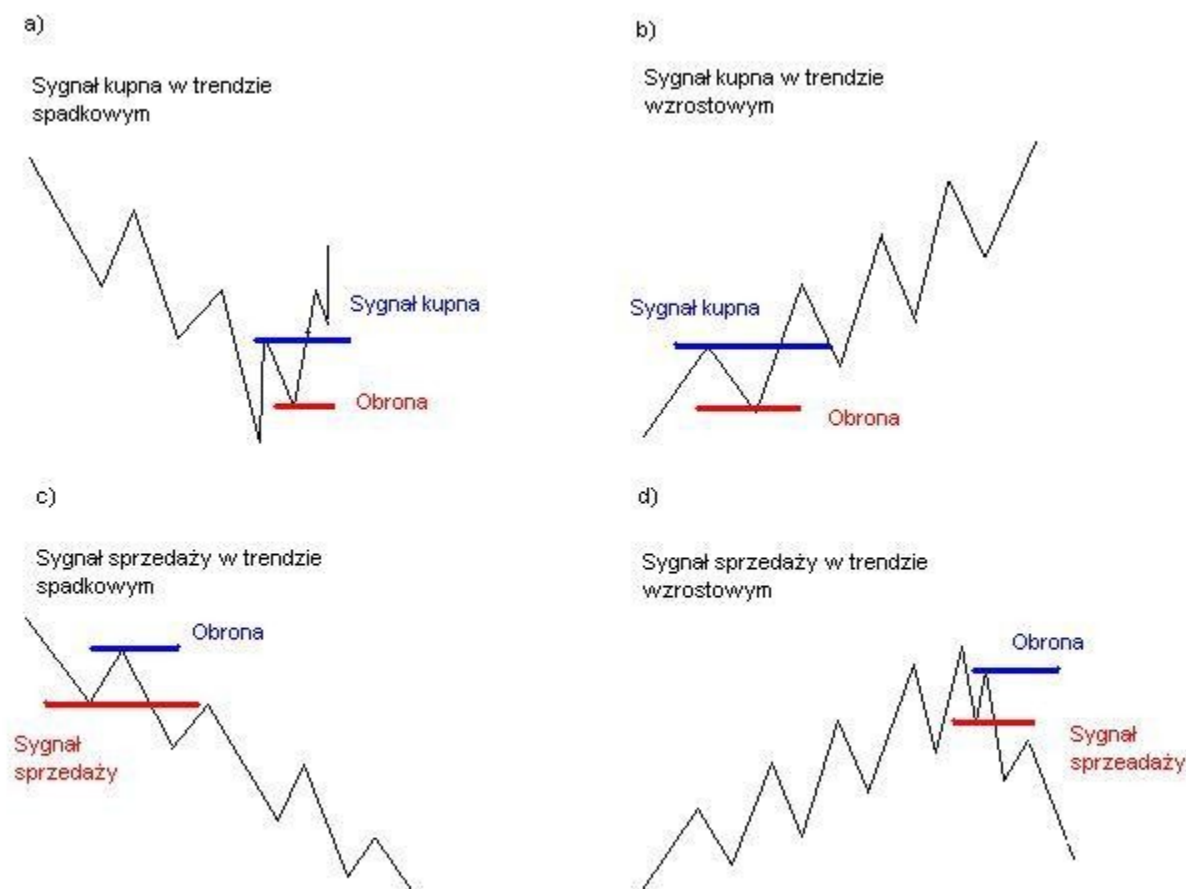


Ten sposób jest świetny ponieważ nie szukamy na siłę szczytów i dołków, tylko pozwalamy rynkowi, żeby sam nam powiedział kiedy jest koniec trendu.

Na przedstawionym wykresie indeksu WIG ewidentnie widać, że od około 2002 roku był on w trendzie wzrostowym. Gdybyśmy stosowali długoterminową analizę według teorii Dowa prawdopodobnie od tego czasu inwestowalibyśmy właśnie w akcje.

Oczywiście taką analizę można prowadzić również na bardziej krótkoterminowych wykresach tygodniowych, dziennych, a nawet godzinowych czy minutowych.

Zobaczmy teraz jakie podstawowe sygnały kupna i sprzedaży można określić za pomocą teorii Dowa. Spójrz na poniższą ilustrację:



Na rysunku *a)* mamy trend spadkowy. Rynek jednak zaczyna dawać nam sygnały, że możliwe iż to jest już koniec. Wykonuje dołek, który nie jest niższy niż poprzedni. W momencie wyjścia kursu powyżej ostatni szczyt „niebieska linia” można uznać zaistniałą sytuację za sygnał kupna. Dopóki kurs nie zejdzie poniżej czerwonej linii, według teorii Dowa powinniśmy utrzymywać pozycję w oczekiwaniu na wzrosty. Z doświadczenia jednak wiem, że takie zajmowanie pozycji tylko w oparciu o tę teorię nie jest bardzo skuteczne. W tym przypadku warto byłoby się wesprzeć jeszcze jednym narzędziem, które potwierdzi ten sygnał.

Znacznie pewniejszy co do prawdopodobieństwa wygenerowania zysków jest przykład z rysunku *b)*. Załóżmy, że spółka była w konsolidacji lub w trendzie wzrostowym. Kurs robi szczyt i opada robiąc wyższy dołek i znowu wzrasta.

W momencie przebicia poziomu ostatniego szczytu otrzymujemy sygnał kupna (niebieska linia). Dopóki kurs nie zejdzie poniżej ostatniego dołka oczekujemy wzrostów. W miarę jak kurs rośnie przesuwamy naszą obronę na coraz to wyższe dołki pozwalając spółce rosnać. Z doświadczenia wiem, że przedstawiony tutaj przykład to najlepszy sposób na czerpanie dużych zysków w czasie hossy. Po zajęciu pozycji przesuwamy tylko naszą obronę coraz wyżej i pozwalamy zyskom rosnać.

Przedstawiony na rysunku c) przykład to typowy trend spadkowy. Inwestorzy kupują najczęściej na szczytach licząc, że to koniec spadków. Teoria Dowa mówi wyraźnie, że jeżeli zaczynają się coraz niższe szczyty i dołki to mamy do czynienia z trendem spadkowym. W zawiązku z tym przełamanie w dół ostatniego dołka jest sygnałem sprzedaży (czerwona linia) z obroną na ostatnim szczycie (linia niebieska).

Na rysunku d) mamy sygnał sprzedaży w trendzie wzrostowym. Załóżmy, że zajęliśmy pozycję na początku trendu wzrostowego jak to miało miejsce na rysunku b) i teraz oczekujemy na sygnał sprzedaży. Rynek wykonuje dołek i kurs zaczyna rosnać, niestety nie pojawia się nowy szczyt, bo kurs znowu zaczyna opadać. To jest już pierwsza oznaka słabości. My mimo to czekamy dalej aż rynek przełamuje ostatni dołek co uznajemy za sygnał sprzedaży (czerwona linia) zamykamy swoją zyskowną inwestycję. Znowu zainteresujemy się odkupieniem akcji gdy kurs przebije ostatni szczyt (niebieska linia).

Ważną sprawą jest przed rozpoczęciem stosowania teorii Dowa, określenie z jakiego rodzaju wykresów będziesz korzystać (dzienne, tygodniowe) i jakie ruchy cenowe będziesz uznawał za dołki i szczyty. Należy zastosować pewnego rodzaju filtr.

Zobaczmy teraz jak by się sprawdziła teoria Dowa na prezentowanym przeze mnie wcześniej wykresie Netii. W tym przypadku wykorzystuję wykres tygodniowy liniowy w celu przefiltrowania dziennych fluktuacji cenowych.



Jak widać stosowanie się do zasad teorii Dowa wygenerowało nam 3 transakcje z czego wszystkie 3 zyskowe. Oczywiście nie zawsze tak jest, ale dzięki stosowaniu obrony na ostatnim dołku tniemy szybko straty w wypadku, gdy tok wydarzeń nabiera złego kierunku.

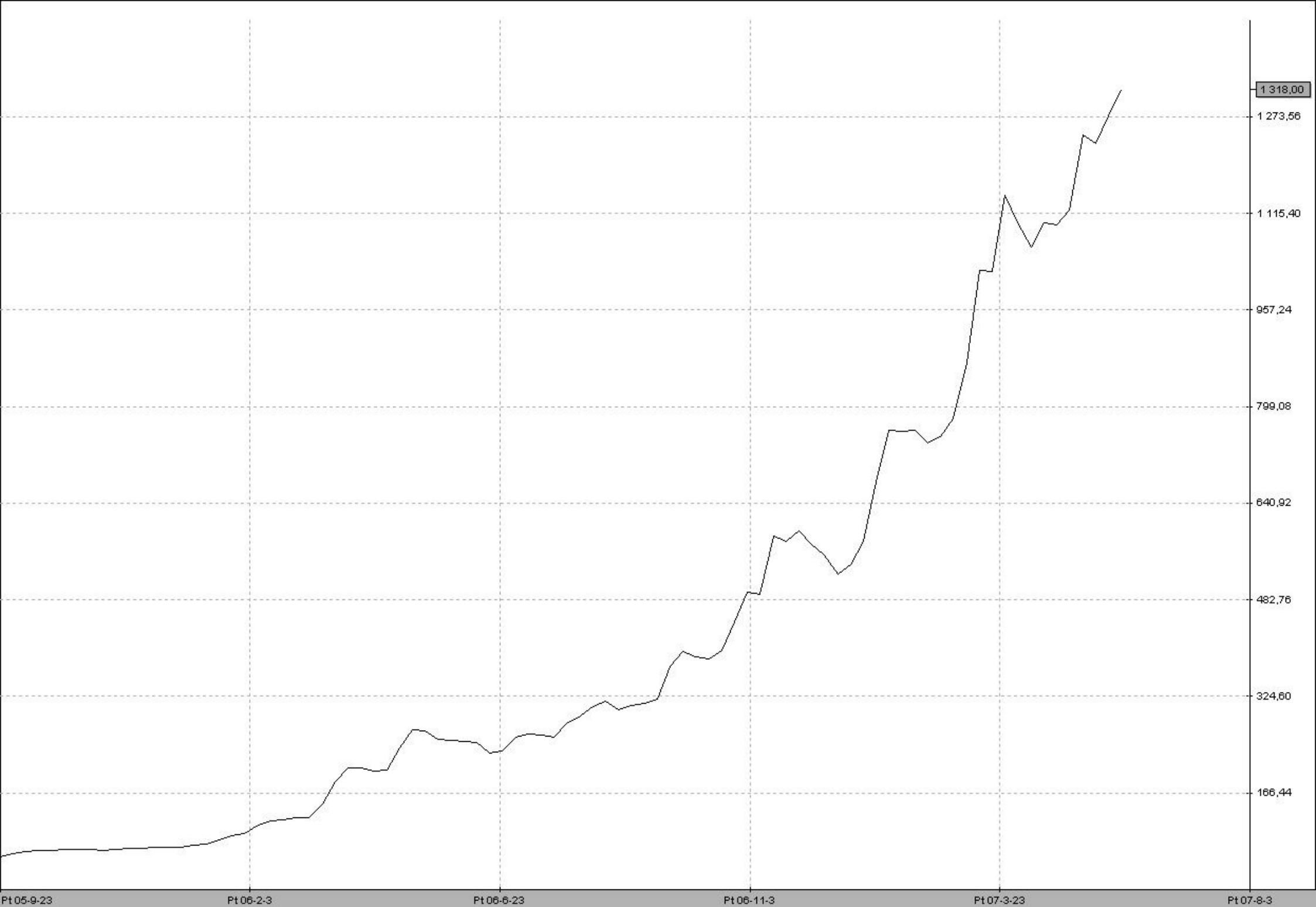
Na powyższym wykresie zazaczyłem liniami spadkowymi momenty w których teoria Dowa mówi, że mamy do czynienia z trendem spadkowym, w związku z czym unikamy kupna akcji. Pierwszy sygnał kupna następuje dopiero po 4,16 zł pod wybicie ostatniego szczytu. Transakcja jest utrzymywana aż do 4,35 zł kiedy kurs spada poniżej swój ostatni dołek. Potem znowu mamy do czynienia z trendem spadkowym aż ponownie dostajemy sygnał kupna po 4,09 zł i trzymamy pozycje aż do 4,57 zł. Następnie występuje kolejny sygnał po 4,81 zł, aż do 5,71 zł.

Specjalnie zamieściłem wykres Netii żeby zaprezentować, że inwestowanie za pomocą teorii Dowa może być zyskowe nawet, gdy mamy do czynienia ze spółką, która stosunkowo często zmienia swoje trendy krótko i średnio terminowe.

Poniżej zamieszczam dwie inne spółki, które są w trendach. Zobacz ile można by na nich zarobić.

Pierwszy rysunek przedstawia tygodniowy wykres spółki Stalprodukt. Sygnał kupna został wygenerowany w okolicy 80 zł i pozycja cały czas jest utrzymywana. Ostatni kurs na zamieszczonym wykresie to około 1300 zł. Daje nam to 1525% zysku i wciąż otwartą pozycję z perspektywą na kontynuację wzrostu zysków.

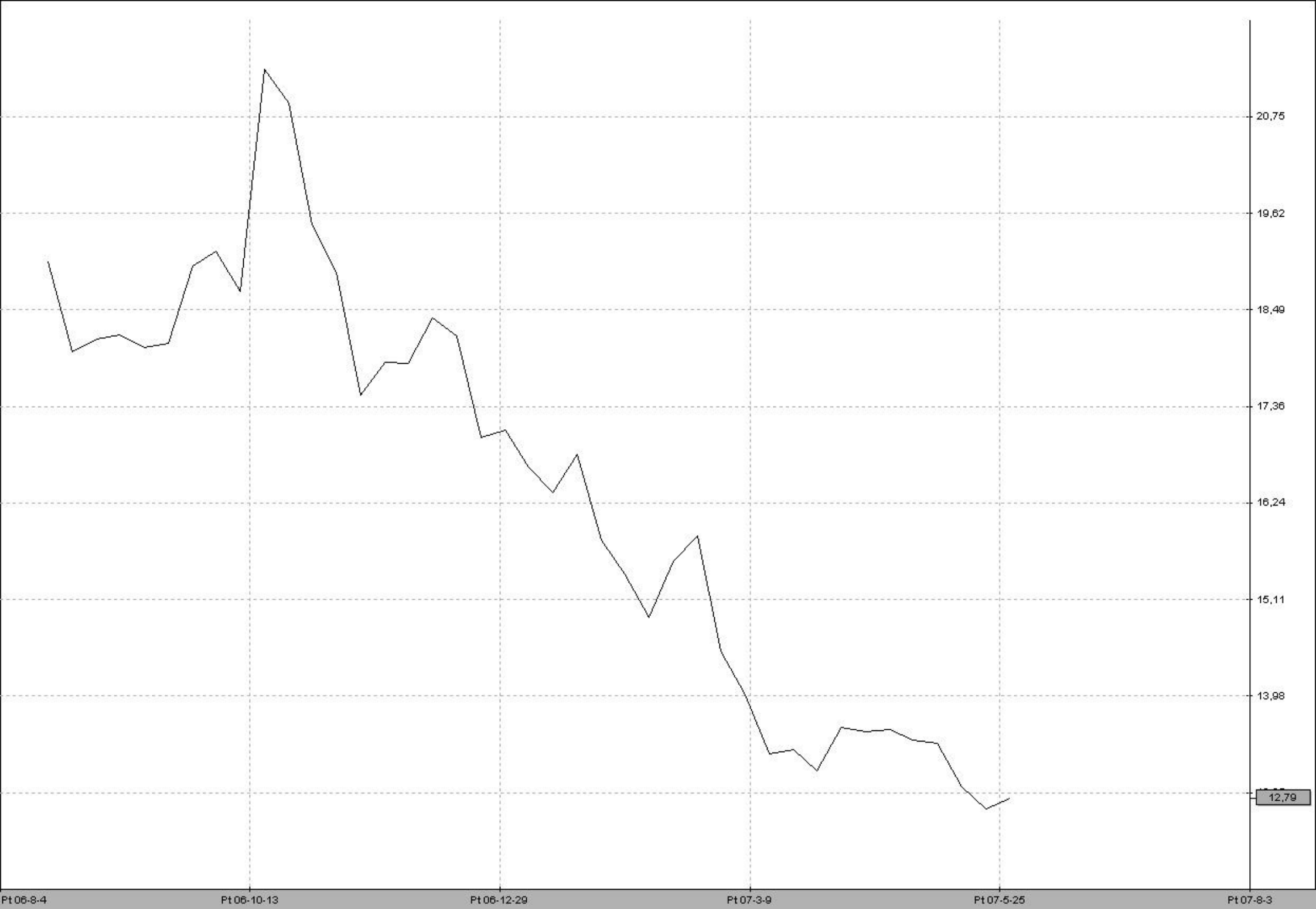
Na następnej stronie zamieszczam wykres miesięczny banku PEKAO. Sygnał kupna został wygenerowany po około 50 zł i pozycja również jest nadal utrzymywana. Ostatni kurs na powyższym wykresie to około 250 zł co daje nam około 400% zysku.





Oczywiście teoria Dowa bardzo dobrze się sprawdza w lokalizowaniu spółek w trendzie spadkowym. Dzięki temu nie tracimy pieniędzy na kupowaniu spółek, które są w trendzie spadkowym z myślą, że może to właśnie koniec.

Posłużę się przykładem w postaci tygodniowego wykresu spółki Warimpex.



Inwestorzy kupujący akcje tej spółki cały czas się mylą, ponieważ jej kurs wciąż trzyma się trendu spadkowego. My dzięki teorii Dowa wiemy, że na obecną chwilę kupowanie akcji Warimpexu nie ma najmniejszego sensu. Zmienimy do niej nastawienie jeżeli przestanie pokazywać coraz to niższe dołki i szczyty.

Podsumowanie

Teoria Dowa jest jednym z najprostszych sposobów inwestowania. Najlepiej sprawdza się w długich trendach. Przeznaczona jest dla inwestorów nastawionych na średnioterminowe i długoterminowe inwestowanie. Największym plusem tej metody jest stosunkowo wysoki potencjał zysków z udanych inwestycji i dzięki stosowaniu zleceń obronnych ograniczanie strat.

Wykorzystanie średnich kroczących w inwestowaniu

Średnie kroczące to moim zdaniem jedno z najgenialniejszych narzędzi stosowanych w analizie technicznej. Odpowiednie ich wykorzystywanie właściwie może w zupełności wystarczyć każdemu inwestorowi do analizowania wykresów. Na temat wykorzystywania średnich kroczących w inwestowaniu można by napisać kilkuset stronicową książkę. Osobiście uwielbiam to narzędzie i często stosuję je w swoich analizach.

Mamy wiele rodzajów średnich kroczących. Ja najczęściej korzystam ze średnich wykładniczych. Moimi ulubionymi okresami są 5, 10, 15, 30, 45, 100 i 200 dni.

W tym e-booku chcę jednak skupić się na podstawowych aspektach zastosowania średnich, o których większość inwestorów często zapomina. Jest to chyba najskuteczniejsze narzędzie do wykorzystania w grze z trendem.

Skupmy się na czterech aspektach średnich kroczących, które zaprezentuję do rozważenia.

- 1) Gracz trendowy nigdy nie powinien grać przeciwko średnim.
- 2) Jeżeli średnie unoszą się w górę nie wolno otwierać pozycji krótkich (sprzedawać).
- 3) Jeżeli średnie opadają nie wolno otwierać pozycji długich (kupować).
- 4) Jeżeli grupa średnich, które stosujemy kręci się w bok i przecina nawzajem to oznacza, że mamy do czynienia z akumulacją lub dystrybucją papieru. Dokładne określenie z czym mamy do czynienia możliwe jest dopiero na podstawie kierunku, w którym wszystkie średnie się skierują.

Przykłady

Wróćmy do znanego nam już z wcześniejszych analiz wykresu Netii. Wykorzystuję na nim 3 średnie kroczące, wykładnicze: 15, 30 i 45 dniową (odpowiednio linie w kolorze brązowym, zielonym i fioletowym).



Jak widać analiza z wykorzystaniem średnich jest bardzo prosta. W pierwszej części wykresu średnie opadają, więc nawet mi nie przychodzi do głowy, żeby zajmować jakąkolwiek pozycję.

Dochodzi do przecięcia średnich co przez wielu analityków jest uznawane za sygnał kupna. Ja jednak czekam. Dopiero wykręcenie wszystkich średnich w górę uznajemy za sygnał kupna (oznaczony na wykresie cyfrą 1). Zajmujemy pozycję i utrzymujemy ją do momentu aż średnie zaczynają opadać. Potem znowu dochodzi do przecięcia średnich, więc jesteśmy poza rynkiem. Po konsolidacji dochodzi ponownie do ruchu w górę i zajmujemy pozycję (sygnał kupna oznaczony na wykresie cyfrą 2) i utrzymujemy ją do miejsca, gdzie znajduje się sygnał sprzedaży (oznaczony na wykresie cyfrą 2), kiedy średnie zaczynają opadać. Spółką przestajemy się już potem interesować, ponieważ po przecięciu się średnie w dalszym ciągu kontynuują spadek.

Czyż nie jest to proste?

Oczywiście to nie jest jeszcze całkowita recepta na sukces. Pozostaje kwestia usytuowania zleceń obronnych, dokładnego przeanalizowania wykresów w różnych okresach, zastosowanie odpowiednich okresów w średnich itd. Znacznie więcej na ten temat piszę w [Strefie Inwestorów](#).

Najważniejsze jest w tym jednak to, że średnie kroczące są doskonałym narzędziem do wykrywania trendów i utrzymywania się w nich przez dłuższy czas. Oczywiście są bardziej zaawansowane techniki inwestycji w oparciu o średnie, ale tak jak pisałem, na ten temat można by napisać encyklopedię. Nie temu ten e-book ma służyć. Chcę pokazać, że prosta zasada: średnia rośnie - kup, średnia się przecina - czekaj i średnia opada - sprzedawaj może być bardzo zyskowną techniką inwestycyjną. Co ciekawe, mało kto ją stosuje.

Połączenie teorii Dowa z analizą średnich kroczących

Jako specjalny prezent dla Ciebie chciałbym Ci zaprezentować jak zyskowne może być połączenie tych dwóch technik, które Ci jak dotąd zaprezentowałem. Złożmy razem teorię Dowa i analizę średnich kroczących.

Uważam, że zastosowanie tych narzędzi razem pozwala na naprawdę skuteczne zarabianie zgodnie z trendem.

Dzięki temu nie kierujemy się emocjami, a nasze transakcje mają 70-80% skuteczność, co przy zastosowaniu odpowiednich zleceń obronnych może pozwolić na wyjątkowo skuteczne pomnażanie swoich pieniędzy.

Te połączenie technik jest bardzo efektywne przy inwestowaniu na wykresach intraday (zwłaszcza na kontraktach terminowych).

Zajmuję pozycję, gdy oba narzędzia pokazują mi sygnał kupna lub sprzedaży i do tego czekam na wyłamanie jakiegoś określanego przeze mnie ważnego wsparcia lub oporu lokalnego.

Jako pierwszy przykład przedstawię transakcję, o której pisałem w swoim blogu w czasie gdy miały miejsce te wydarzenia.

Dla uproszczenia przedstawiam tutaj tylko wykres 30 minutowy indeksu WIG20. Należy pamiętać, że dodatkowo w wypadku inwestowania w kontrakty terminowe trzeba przeanalizować wykres kontraktów czego ja tutaj nie zrobię z powodu braku miejsca.

WIG20 wykres 30 minutowy początek czerwca 2007. Kurs indeksu przedstawia czarna linia. Linia różowa, niebieska i zielona to odpowiednio średnie 5,10 i 20 okresowe. Poniżej sam wykres z naniesionymi opisami sygnałów, które nakłoniły mnie do inwestycji.



Teraz przeanalizuję, co się wydarzyło na wykresie i dlaczego zdecydowałem się otworzyć krótką pozycję.

Pierwszym ostrzegawczym sygnałem, że może nastąpić odwrócenie trendu był niższy dołek od ostatniego oraz kolejny lokalny szczyt niższy od poprzedniego (opisane niebieską czcionką).

Zgodnie z teorią Dowa po niższym szczycie od ostatniego i wyłamaniu ostatniego dołka otrzymałem sygnał sprzedaży, który zaznaczyłem czerwoną strzałką i czerwoną czcionką.

Drugim ostrzegawczym sygnałem było to, że po długim wzroście średnie zaczęły opadać po czym zaczęły się na wzajem przecinać. Oczywiście Ty już wiesz, że oznacza to akumulację bądź dystrybucję. Po ostatnim przecięciu średniej z 10 okresów (niebieskiej) i średniej z 20 okresów (zielonej) wszystkie zaczęły opadać, co jak już wiemy jest sygnałem sprzedaży.

Teraz pozostało mi tylko określić opór po wyłamaniu, którego zdecyduję się na otwarcie pozycji krótkiej. Gdy kurs przełamał opór który zaznaczyłem fioletową linią otworzyłem krótką pozycję w okolicy 3720 pkt. dla WIG20.

Następnie doszło do przeceny, serii coraz niższych dołów i szczytów oraz wciąż opadających średnich.

Dopiero w okolicy 3610 pkt. indeks zrobił dołek po czym wykonał wyższy szczyt. To był pierwszy sygnał zamknięcia pozycji. Kolejnym było odwrócenie się i rozpoczęcie wzrostu przez średnią z 5 okresów.

Wyznaczyłem w związku z tym lokalny opór, który zaznaczyłem fioletową linią.

Po jego przełamaniu zamknąłem pozycję po 3632 pkt. dla WIG20 z zyskiem około 100 pkt.

Mimo spadków indeksów zarobiłem całkiem niezłe pieniądze.

I jak Ci się to podoba?

Specjalnie zaprezentowałem tutaj jedną z moich ostatnich transakcji, żeby Ci pokazać, że ta technika działa. Genialnie się wręcz sprawdza na spółkach wchodzących w skład WIG20 zarówno do określania sygnałów wzrostowych jak i spadkowych.

Na pierwszy rzut oka może to się wydawać skomplikowane, ale w rzeczywistości jest bardzo proste. Oczywiście wymaga to większego zgłębienia tych technik, ale takie są właśnie tego podstawy. Dzięki zastosowaniu trzystopniowych sygnałów kupna możemy bardzo skutecznie zminimalizować prawdopodobieństwo nieudanej transakcji.

Często jako czwarty element tego systemu wyszukuję dywergencji na wskaźnikach, co daje mi jeszcze większą pewność udanej transakcji. O dywergencjach i głębszej analizie zaprezentowanych tu technik piszę w [Strefie Inwestorów](#).

Myślę, że zaprezentowane w tym e-booku kilka prostych technik gry z trendem możesz po głębszej analizie bez trudu wykorzystać w swoich inwestycjach. Wszystko zależy tylko od Twoich chęci.

Zakończenie

Na koniec podsumujmy jeszcze w skrócie przedstawioną w tym e-booku wiedzę.

Zarabianie prawdziwych pieniędzy

- Z mojego doświadczenia wynika, że najprostszym sposobem zarabiania pieniędzy na giełdzie jest załapywanie się na średnioterminowe i długoterminowe ruchy trendowe.
- W przypadku otwierania pozycji zawsze określaj poziom obrony po przełamaniu, którego bezwarunkowo sprzedaj zakupione akcje (w wypadku teorii Dow'a jest to ostatni dołek).

- Zawsze otwieraj pozycje zgodnie z trendem. Wykorzystuj do tego teorię Dowa i średnie kroczące.
- Nigdy, pod żadnym pozorem nie kupuj akcji jeżeli średnie opadają. Poczekaj aż zawrócą i wtedy wejdź w spółkę.
- Tnij straty i pozwól zyskom rosnać.

Teoria Dowa

- Przełamanie przez kurs ostatniego szczytu jest sygnałem kupna zarówno podczas trendu wzrostowego jak i spadkowego.
- Sygnałem sprzedaży jest natomiast przełamanie ostatniego dołka.
- Teoria Dowa najlepiej się sprawdza na wykresach tygodniowych i miesięcznych, ponieważ filtruje dzienną, czasem przypadkową fluktuację cenową.
- Jeżeli otworzyłeś pozycję to utrzymuj ją dopóki na wykresie pojawiają się coraz to wyższe szczyty i dołki.
- Korekta jest częścią trendu wzrostowego, więc dopóki nie zeszła poniżej ostatniej, która wystąpiła, to nie ma się czego obawiać.

Średnie kroczące

- Do zaprezentowanej przeze mnie metody inwestycyjnej należy wykorzystywać średnie wykładnicze, ponieważ szybciej reagują na ruchy cenowe.

- Przecinanie się średnich jest w rzeczywistości oznaką akumulacji bądź dystrybucji. W związku z tym dopiero kierunek wybicia średnich można uznać za sygnał, w którą stronę podąży kurs.
- Skierowanie się średnich po przecięciu w dół jest sygnałem sprzedaży, a w górę – kupna.
- W wypadku gdy kupiliśmy akcje pewnej spółki nie sprzedajemy papierów przynajmniej dopóki, któraś ze średnich nie zacznie opadać.
- Najpopularniejsze okresy średnich to 10, 15, 20, 30, 45, 50, 90, 100, 200 okresów. Możesz do swoich analiz wykorzystać dowolne kombinacje.

Zakończenie

Oczywiście tego ebooka nie można traktować jako recepty na sukces. Jest on raczej ogólną prezentacją jednej z bardzo skutecznych technik inwestycyjnych. Znacznie więcej na ten temat można znaleźć w [Strefie Inwestorów](#).

Inwestorzy często uwielbiają sobie utrudniać życie analizując wielokrotnie wykresy, biorąc pod uwagę niezliczoną liczbę wskaźników technicznych jak RSI, MACD, momentum, Stochastic, CCI itd.

Oczywiście są one skuteczne i czasami się przydają. Sam z nich wielokrotnie korzystam, zwłaszcza wyszukując dywergencji. Prawda jest jednak taka, że wskaźniki nie płacą. To właśnie nic innego jak kurs giełdowy (cena) płaci i dlatego ona jest najważniejsza. Dlatego tak skuteczne jest inwestowanie za pomocą teorii Dow'a i średnich kroczących. Ten sposób eliminuje czynnik emocjonalny i pozwala chłodno kalkulować notowania spółki.

Wszelkie wskaźniki są tylko pochodną ceny, więc z założenia nie mogą być bardziej skuteczne.

Zawarte w tym e-booku informacje są moimi subiektywnymi spostrzeżeniami na temat rynku. Możliwe, że w niektórych pozycjach książkowych odnajdziesz inne spojrzenie na tematy tutaj zawarte. Podkreślam jednak, że wiedza zawarta w tej publikacji to tylko wierzchołek góry lodowej. Przed przystąpieniem do jakiegokolwiek inwestycji zachęcam do pogłębienia i przetestowania swojej wiedzy. Wszelkie ryzyko związane z inwestycjami podejmujesz Ty, więc musisz być świadom tego, co robisz ze swoimi pieniędzmi.

Stworzyłem e-booka „Jak analizować wykresy giełdowe” i [Strefę Inwestorów](#), aby pomóc Ci odnieść sukces w inwestowaniu.

Od ciebie tylko zależy, czy będziesz to potrafił skutecznie wykorzystać.

***Pozdrawiam i życzę dużych zysków,
Paweł Biedrzycki***

www.StrefaInwestorow.pl